

List od Prałata (listopad 2013)

"Credo chrześcijańskie osiąga punkt kulminacyjny w głoszeniu zmartwychwstania umarłych na końcu czasów oraz życia wiecznego".

04-11-2013

Najdrożsi! Niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Rok Wiary powoli dobiega końca.
Ojciec Święty uroczyście zamknie
jego obchody w uroczystość
Chrystusa Króla, która przypada 24

listopada. Z tej okazji zachęcam Was do rozważenia słów Naszego Ojca, które wypowiedział w jednej ze swoich homilii: ***Odmawiając Credo, wyznajemy wiarę w Boga Ojca Wszechmogącego; w Jego Syna, Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał; w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela. Wyznajemy, że Kościół, jeden, święty, powszechny i apostołski, jest Ciałem Chrystusa ożywianym przez Ducha Świętego. Cieszymy się z odpuszczenia grzechów i z nadziei przyszłego zmartwychwstania. Czy jednak prawdy te przenikają do głębi naszego serca, czy może pozostają na ustach? [1]***

Uroczystość Wszystkich Świętych, którą obchodzimy dzisiaj, oraz wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych przypadające jutro, zachęcają nas do zastanowienia się nad tym, że naszym przeznaczeniem

jest wieczność. Te święta liturgiczne stanowią odzwierciedlenie ostatnich artykułów wyznania wiary. Dlatego „Credo chrześcijańskie – wyznanie naszej wiary w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego oraz w Jego stwórcze, zbawcze i uświęcające działanie – osiąga punkt kulminacyjny w głoszeniu zmartwychwstania umarłych na końcu czasów oraz życia wiecznego” [2] .

Krótko mówiąc, ostatnie artykuły Credo traktują o rzeczach ostatecznych rozważanych na poziomie indywidualnym i zbiorowym, to znaczy – dotyczą one zarówno każdego z osobna, jak i całego wszechświata. Prawy rozum jest w stanie odkryć, że po życiu ziemskim istnieje inne życie, *życie po śmierci* , w którym zostanie całkowicie przywrócona sprawiedliwość, tyle razy naruszana na tym świecie. Jednak tylko w

świetle objawienia Bożego, a w szczególności przez pryzmat Wcielenia, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, stało się możliwe dotknięcie tych prawd, choć nadal są one dla nas owiane tajemnicą.

Dzięki nauczaniu Naszego Pana, rzeczy ostateczne tracą swój ponury i fatalistyczny wydźwięk, tyle razy podkreślany przez wielu ludzi w wielu epokach. Śmierć ciała to fakt oczywisty dla każdego, lecz w Chrystusie nabiera on nowego sensu. Śmierć nie jest jedynie konsekwencją tego, że każdy z nas jest stworzeniem materialnym, dążącym ze swojej natury do rozkładu. Nie jest także wyłącznie karą za grzechy, co już zostało objawione w Starym Testamencie. Św. Paweł napisał: *Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk*, a w innym miejscu dodał: *Nauka to zasługująca na wiarę: Jeżeliśmy bowiem z Nim*

współumarli, wespół z Nim i żyć będziemy [3] . „Istotna nowość śmierci chrześcijańskiej polega na tym, że przez chrzest chrześcijanin już w sposób sakramentalny «umarł z Chrystusem», by żyć nowym życiem. Jeżeli umieramy w łasce Chrystusa, przez śmierć fizyczną wypełnia się to «umieranie z Chrystusem» i dopełnia w ten sposób nasze wszczępienie w Niego w Jego akcie odkupieńczym” [4] .

Kościół zawsze jest dla nas Matką. Odrodził nas w wodach Chrztu, włączając w życie Chrystusa, dając nam równocześnie obietnicę przyszłej nieśmiertelności. Później, za pośrednictwem innych sakramentów, zwłaszcza Spowiedzi i Eucharystii, nasze „bycie” i „kroczenie” w Chrystusie staje się coraz głębsze i bardziej intensywne. Następnie, kiedy przychodzi ciężka choroba lub śmierć, Chrystus po raz kolejny pochyla się nad Swoimi

córkami i synami, wzmacniając ich sakramentem Namaszczenia i Komunią Świętą przyjmowaną jako Wiatyk. Chrystus zapewnia nam zatem wszystko, co konieczne, by każdy wyruszył w swoją ostatnią podróż z podniesionym czołem, pełen nadziei i radości, że z łaską Bożą znajdzie się w ramionach Ojca niebieskiego. To wyjaśnia, dlaczego św. Josemaría, jak wielu świętych mówiących o śmierci chrześcijanina przed nim i po nim, napisał przekonujące i optymistyczne słowa: ***Nie lękaj się śmierci. – Przyjmij ją już teraz wielkodusznie..., kiedy Bóg zechce..., jak Bóg zechce..., gdzie Bóg zechce. – Nie miej wątpliwości: przyjdzie w czasie, miejscu i w sposób najbardziej odpowiedni..., zesłana przez twego Ojca-Boga. – Niechaj będzie błogosławiona nasza siostra, śmierć!*** [5]

Przychodzą mi na myśl tak liczne kobiety i tak liczni mężczyźni z Opus Dei, ich rodzice, przyjaciele i współpracownicy, którzy w tym momencie oddają duszę Bogu. Dla wszystkich proszę o łaskę świętego i pełnego pokoju przejścia na tamten świat, aby te dusze w pełni utożsały się z Jezusem Chrystusem. **Zmartwychwstały Pan jest nadzieją, która nie zawodzi (Rz 5, 5). Ileż to razy w naszym życiu rozwiewają się nasze nadzieje, ile razy nie realizują się oczekiwania, jakie nosimy w sercu! Nadzieja chrześcijan, nasza nadzieja jest mocna, pewna, trwała na tej ziemi, gdzie Bóg nas powołał i po której idziemy; nasza nadzieja jest otwarta na wieczność, ponieważ opiera się na Bogu, który zawsze jest wierny [6] .**

Zachęcam Was, abyście w tym miesiącu poświęconym wiernym zmarłym, przeczytali i rozważyli

artykuły Katechizmu Kościoła Katolickiego dotyczące rzeczy ostatecznych. Zaczepnijcie stamtąd zachętę do nadziei i nadprzyrodzonego optymizmu oraz nowy impuls do codziennej duchowej walki. Nawet nawiedzenia cmentarzy, które zwłaszcza w listopadzie należą do pobożnej tradycji wielu miejsc, mogą stać się okazją do tego, aby ci, z którymi apostołujemy, rozważyli rzeczywistości wieczne i w ten sposób szukali coraz intensywniej Boga, który wzywa każdego z czułością Ojca.

Wraz ze śmiercią kończy się czas na pełnienie dobrych uczynków i zdobywanie zasług przed Bogiem. Bezpośrednio po niej następuje sąd szczegółowy. Częścią wiary Kościoła jest następująca prawda: „Każdy człowiek w swojej nieśmiertelnej duszy otrzymuje zaraz po śmierci wieczną zapłatę na sądzie

szczegółowym, który polega na odniesieniu jego życia do Chrystusa i albo dokonuje się przez oczyszczenie, albo otwiera bezpośrednio wejście do szczęścia nieba, albo stanowi bezpośrednio potępienie na wieki” [7] .

Głównym przedmiotem sądu szczegółowego jest miłość do Boga i bliźniego, wyrażana w pełnieniu przykazań i osobistych obowiązków. Dzisiaj wielu ludzi ucieka przed rozważaniem tej rzeczywistości, tak jakby mogli w ten sposób uniknąć sprawiedliwego sądu Bożego, który zawsze jest nasycony miłosierdziem. Św. Josemaría powiedział, że ***dzieci Boże nigdy nie powinny odczuwać lęku ani przed życiem, ani przed śmiercią*** . Jeżeli jesteśmy mocno zakorzenieni w naszej wierze, jeżeli skruszeni przystępujemy do Pana w sakramencie Pokuty po obrażeniu Go lub w celu oczyszczenia naszych niedoskonałości, jeżeli często

przyjmujemy Ciało Chrystusa w Eucharystii, absolutnie nie mamy powodu, by obawiać się tego momentu. Rozważmy, co napisał Nasz Ojciec wiele lat temu: ***„Ubawiło mnie, że mówisz o «zdaniu sprawy», którego Nasz Pan od ciebie zażąda. Nie, nie będzie On dla ciebie Sędzią – w surowym znaczeniu tego słowa – lecz po prostu Jezusem.” – To zdanie świętego biskupa, które pocieszyło już wiele serc utrapionych, równie dobrze może wlać pociechę i w twoje serce [8] .***

Ponadto, abyśmy napełnili się jeszcze większą radością, również po śmierci Kościół nie opuszcza żadnego ze swoich dzieci. Podczas każdej Mszy Świętej wstawia się, jak dobra matka, za duszami wiernych zmarłych, aby zostały przyjęte do wiecznej chwały. Zwłaszcza w listopadzie Kościół okazuje swoją troskę o te dusze, udzielając im pomocy na rozmaite

sposoby. W Dziele, tej *niewielkiej* częstce Kościoła, staramy się szczerze odpowiadać na to zapotrzebowanie, wypełniając z miłością i wdzięcznością to, do czego zachęcał nas św. Josemaría w tych tygodniach, to znaczy hojnie ofiarowywać Najświętszą Ofiarę i Komunię Świętą w intencji wiernych Dzieła, naszych zmarłych krewnych i współpracowników oraz za wszystkie dusze czyścicowe. Czy widzicie, że rozważanie rzeczy ostatecznych nie ma nic wspólnego ze smutkiem, lecz jest źródłem nadprzyrodzonej radości? Z pełną ufnością czekamy na ostateczne wezwanie Boga i na koniec świata, na ten ostatni dzień, kiedy Chrystus przyjdzie wraz ze Swoimi Aniołami, by objąć w posiadanie Swoje Królestwo. Wtedy nastąpi zmartwychwstanie wszystkich ludzi, którzy kiedykolwiek mieszkali na ziemi, od pierwszego aż do ostatniego.

Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, że „wiara w zmartwychwstanie zmarłych była od początku istotnym elementem wiary chrześcijańskiej” [9] . Dlatego od samego początku spotykała się z niezrozumieniem i sprzeciwem. Zdarza się, że „bardzo powszechnie jest przyjmowane przekonanie, że po śmierci życie osoby ludzkiej trwa w sposób duchowy. Ale jak wierzyć, że to ciało, którego śmiertelność jest tak oczywista, mogłoby zmartwychwstać do życia wiecznego?” [10] . To rzeczywiście nastąpi pod koniec czasów dzięki wszechmocy Bożej, jak podkreśla Symbol Atanazjański: „wszyscy ludzie mają powstać w swoich ciałach i zdadzą sprawę z własnych uczynków. Ci, którzy dobro czynili, przejdą do życia wiecznego, ci zaś, którzy zło czynili, do ognia wiecznego” [11] .

Miłosierdzie Naszego Ojca Boga czyni cuda. Stworzył On nas jako istoty

złożone z duszy i ciała, z ducha i materii. Jego zamiarem wobec nas jest to, byśmy wrócili do Niego i wiecznie radowali się w przyszłym życiu Jego dobrocią, Jego pięknem, Jego mądrością. Na mocy szczególnego postanowienia Pana, jedno stworzenie już nas uprzedziło w tym chwalebnym zmartwychwstaniu. Jest nim Najświętsza Maryja Panna, Matka Jezusa i Matka nasza, wzięta do chwały Nieba z duszą i ciałem. Jest to kolejny powód, byśmy żyli nadzieją i pełnym zaufania optymizmem.

Miejmy zawsze wyryte w pamięci te Boże obietnice, które nie mogą zawieść, zwłaszcza w momentach bólu, zmęczenia i cierpienia. Zauważcie, w jaki sposób św. Josemaría mówił o rzeczach ostatecznych: ***Panie, wierzę, że zmartwychwstanę, wierzę, że moje ciało ponownie połączy się z moją duszą, aby wiecznie królować z***

Tobą. Wierzę w to przez Twoje nieskończone zasługi, przez wstawiennictwo Twojej Matki, przez miłość, jaką mi okazałeś [12] . Pragnę, abyście nie myśleli, że ten list jest choćby w najmniejszym stopniu pesymistyczny. Wręcz przeciwnie, ma nam przypomnieć, że czeka na nas mocny uścisk kochającego Boga, jeśli będziemy wierni.

Po zmartwychwstaniu ciał nastąpi Sąd Ostateczny. Nie zmieni on niczego, co zostało postanowione na sądzie szczegółowym, ale wówczas „poznamy ostateczne znaczenie dzieła stworzenia i ekonomii zbawienia oraz zrozumiemy przedziwne drogi, którymi Jego Opatrzność prowadziła wszystko do ostatecznego celu”. Katechizm Kościoła Katolickiego podsumowuje: „Sąd Ostateczny objawi, że sprawiedliwość Boga triumfuje nad wszystkimi niesprawiedliwościami

popęłnionymi przez stworzenia i że Jego miłość jest silniejsza od śmierci” [13] .

Oczywiście nikt nie wie, kiedy ani w jaki sposób dokona się to ostatnie wydarzenie w historii, ani jak będzie wyglądało odnowienie świata materialnego, które wtedy nastąpi. Jest to coś, co pozostaje ukrytym zamysłem Bożej Opatrzności. Naszym zadaniem jest czuwanie, ponieważ, jak wiele razy Jezus powtarzał, *nie znacie dnia ani godziny* [14] .

W jednej ze swoich katechez na temat wyznania wiary, Papież Franciszek przekonywał: **Niech spoglądanie na Sąd Ostateczny nigdy nie napawa nas lękiem. Niech nas raczej pobudza do lepszego życia chwilą obecną. Bóg w Swoim miłosierdziu daje nam ten czas, abyśmy każdego dnia uczyli się rozpoznawać Go w**

ubogich i maluczkich, abyśmy zabiegali o dobro, czuwali na modlitwie i pełnili dzieła miłosierdzia [15] . Rozważanie rzeczy ostatecznych staje się bardziej nadprzyrodzone dzięki *bojaźni Bożej* . Jest to jeden z darów Ducha Świętego, skłaniający nas, jak mawiał św. Josemaría, do znienawidzenia grzechu w jakiegokolwiek postaci, ponieważ jest to jedyna rzecz, która może nas oddalić od zrealizowania miłosiernego planu Boga Ojca dla nas.

Córki i synowie moi, rozważmy dogłębnie te prawdy ostateczne. W ten sposób wzrośnie nasza nadzieja, napełnimy się optymizmem w obliczu trudności, będziemy podnosić się za każdym razem z naszych mniejszych i większych upadków. Bóg nigdy nie odmawia Swojej łaski, ponieważ Jezus Chrystus obiecał nam wieczną szczęśliwość, jeżeli będziemy Mu

wierni. „To doskonałe życie z Trójcą Świętą, ta komunia życia i miłości z Nią, z Dziewicą Maryją, aniołami i wszystkimi świętymi, jest nazywane «niebem». Niebo jest celem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia” [16] .

Niebo. „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują”.

Czyż te rewelacje apostoła nie dodają ci zapału do walki?

[17] Ośmielam się dodać: czy często myślisz o niebie? Czy jesteś osobą pełną nadziei, ponieważ Bóg ukochał cię na sposób nieskończony?

Wznieśmy serca do Trójcy Przenajświętszej, która nigdy nie przestała ani nie przestanie nam towarzyszyć.

Otrzymaliście wiadomość, że 18 października Ojciec Święty przyjął mnie na audiencji. Jak dobrze jest być z Papieżem! Dał wyraz swojej sympatii i uznania dla pracy apostolskiej Prałatury rozwijającej się na całym świecie. To kolejna zachęta, córki i synowie moi, abyśmy nie ustawali w modlitwie za Jego osobę, intencje i współpracowników. Kilka dni temu usłyszeliśmy w jednym z czytań mszalnych, jak Aaron i Hur podtrzymywali od rana do wieczora ręce Mojżesza, aby ten, kto kierował Izraelem, mógł nieustrudzenie wstawiać się za swoim ludem [18] . Wspieranie Biskupa Rzymu modlitwą i ofiarą jest zadaniem dla nas i dla wszystkich chrześcijan, aby spełnił on misję otrzymaną od Chrystusa.

22 listopada przypada rocznica odnalezienia przez św. Josemaríę róży z Rialp podczas przejścia przez Pireneje w 1937 roku. Stało się to

następnego dnia po święcie
Ofiarowania Najświętszej Maryi
Panny. Nasz Ojciec interpretował to
odkrycie jako znak z Nieba, aby kon-
tynuował marsz, by dalej mógł
swobodnie wypełniać swoją posługę
kapłańską w miejscach, gdzie była
zachowana wolność religijna. Jest to
kolejna zachęta od Matki Bożej,
byśmy kochali Ją jeszcze mocniej.

Módlcie się nadal w moich
intencjach. W najbliższych dniach
polecajcie szczególnie Waszych braci,
którzy 9 listopada otrzymają
święcenia diakonatu. Przygotowujmy
się na uroczystość Chrystusa Króla z
nadzieją i optymizmem,
wzrastającymi w naszych duszach
przez rozważanie prawd
ostatecznych. Dziękujmy Panu
również za kolejną rocznicę
ustanowienia Opus Dei Prałaturą
Personalną, którą będziemy
świętować 28 listopada.

Z wielką miłością błogosławi Was
wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 listopada 2013 r.

[1] . Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi* , 129.

[2] . *Katechizm Kościoła Katolickiego* , 988.

[3] . *Flp* 1, 21; *2 Tm* 2, 11.

[4] . *Katechizm Kościoła Katolickiego* , 1010.

[5] . Św. Josemaría, *Droga* , 739.

[6] . Papież Franciszek, *Przemówienie podczas audiencji generalnej* , 10 IV 2013.

[7] . *Katechizm Kościoła Katolickiego* , 1022.

[8] . Św. Josemaría, *Droga* , 168.

[9] . *Katechizm Kościoła Katolickiego* , 991.

[10] . *Ibid.* , 996.

[11] . Symbol *Quicumque* lub Atanazjański, 38-39.

[12] . Św. Josemaría, *Notatki z medytacji* , 13 XII 1948.

[13] . *Katechizm Kościoła Katolickiego* , 1040.

[14] . *Mt* 25, 13.

[15] . Papież Franciszek, *Przemówienie podczas audiencji generalnej* , 24 IV 2013.

[16] . *Katechizm Kościoła Katolickiego* , 1024.

[17] . Św. Josemaría, *Droga* , 751.

[18] . Zob. *Wj* 17, 10-13.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/list-od-pralata-listopad-2013/](https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-pralata-listopad-2013/)
(22-02-2026)